



CAN I HELP YOU?

Ola i Bartek w ubiegłym roku wybrali się z rodzicami na wycieczkę do Londynu. Zatrzymali się w niedużym hotelu, całkiem blisko centrum i przez kilka dni mieli w planach zwiedzenie miasta. Wszystko było ogromne, wkoło bardzo dużo ludzi, dlatego mama ostrzegała ich, żeby się nawzajem pilnowali. Plan pilnowania się działał niezawodnie, aż do środy, kiedy to Ola zapatrzyła się, w którąś ze sklepowych wystaw, zatrzymała się „na sekundę” nic nikomu nie mówiąc, a kiedy się obejrzała, nikogo z rodziny nie było już widać. Dziewczynka zaczęła się rozglądać, przeszła parę kroków w jedną, parę w drugą stronę. Ludzie przechodzący obok uśmiechali się do niej przyjaźnie, ale jej wcale nie było do śmiechu. Zgubiła się. W wielkim, obcym mieście. Zbierało jej się na płacz. I chyba to było widać na jej twarzy, bo jakaś pani zatrzymała się i zapytała „Can I help You?” Ola zrozumiała to pytanie – w końcu uczyli się takich zwrotów na angielskim. Zdenerwowana zaczęła odpowiadać po... polsku.

- Tak, proszę pani, zgubiłam się... Jestem tu z bratem i rodzicami, i jeszcze przed chwilą tu byli... a teraz nie wiem gdzie są. Ale nigdzie się stąd nie ruszam, bo taką mamy umowę, że jak już się ktoś zgubi to czeka w tym samym miejscu, aż reszta po niego wróci... – wyrzuciła z siebie jednym tchem dziewczynka i rozplakała się, nie wiadomo do końca czy z żalu, czy bardziej z tego powodu, że zdała sobie sprawę, że mówiła po polsku i spotkana pani z pewnością jej nie rozumiała.

- No już nie płacz, wszystko rozumiem, też jestem Polką, mieszkam tu od kilku lat. Poczekam z tobą na rodziców – jak się okazało Ola miała dużo szczęścia.

Chwilę potem pojawili się rodzice – dość szybko zorientowali się, że Oli z nimi nie ma. I zgodnie z umową natychmiast wrócili tą samą trasą.

- Mają państwo dzielną córkę – powiedziała ich nowa znajoma – ale trzeba ją nauczyć kilku przydatnych zwrotów w języku angielskim. Znajomość języków pomaga, zwłaszcza w takiej sytuacji.

- Zaraz kupimy jakieś rozmówki – jedno dla ciebie, drugie dla Bartka i wieczorem poćwiczmy praktyczne słówka – roześmiał się tata – a teraz, żeby nam wszystkim wróciły humory, zapraszam na pyszne lody!